Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 158 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 203 — Katowice, sobota 3-go i niedziela 4-go września 1932 r. — Rok 31

U progu nowego roku szkolnego.

Głuche i milczące od dwóch miesięcy mury szkolne rozbrzmiały wesołym rozgwarem naszej młodzieży, która po paru tygodniowym wypoczynku wróciła, by czerpać z przebogatej skarbnicy wiedzy naukę oraz by kształcić ducha i charaktery swe. Przyszły czasy niezwykle ciężkie i w nadzwyczaj trudnych warunkach zmuszona jest poważna część naszych dzieci wykuwać swą przyszłość w szkolnych murach. Niemniej jednak dziatwa i młodzież obok spustoszenia, jakie w starszem społeczeństwie wywołał przewlekły kryzys, przechodzi z otuchą w sercu i nadzieją, że lepsze jutro im przypadnie w udziale. To też może w podświadomem zresztą uczuciu, że przyszłość do nich należy i że będzie ona taką, jakie podstawy zbudują już teraz, na ławach szkolnych, z iskrą zapału w oczach zabierają się do pracy z początkiem nowego etapu swego wychowania i wykształcenia.

Nowy rok szkolny jest nietylko nowym dlatego, że zakończył jakiś skromny odcinek życia, ale również dlatego, że rozpoczyna się on pod znakiem wielkiej reformy szkolnej.

Nowa ustawa o ustroju szkolnym jest z tego powodu godną uwagi, iż za podbudowę dla całokształtu szkolnictwa polskiego uważa szkołę powszechną 7-mio klasową. Szkoła powszechna staje się tym fundamentem, którego ani ominąć, ani bez którego obejść się nie można. Nie wszyscy dotychczas traktowali szkołę powszechną tak, jak ją traktować należało i należy. Szkoła ta w pojęciu pewnego dość zresztą licznego odłamu społeczeństwa, uważana była za rodzaj dawnej przedwojennej szkoły „ludowej", a więc przeznaczonej jakoby dla ludu, to zn. jak gdyby dla pewnej tylko warstwy społeczeństwa. Warstwy, które z tych czy innych względów zwykły były uważać się za wyższe, zgóry patrzyły na szkołę powszechną, uprzedzały się do niej i wyraźnie jej unikały, oddając swe dzieci do gimnazjum — koniecznie do gimnazjum, jak gdyby ten wyraz grecki miał być wyobrażeniem „dobrego urodzenia" czy jakiejś wyższości społecznej.

Jakkolwiek to uprzedzenie, z jakiem odnoszono się do szkoły powszechnej, nie miało żadnych słusznych podstaw, to przecież było mocno zaraźliwem i trudnem do wykorzenienia. I tak się ułożyły sprawy, że do szkoły powszechnej szły dzieci wiejskie, robotnicze i niezamożnych warstw ludności, a gimnazjum zapełniało się rzekomą elitą społeczną. Nie były to stosunki całkowicie słuszne i zdrowe — ale były, bo sprzyjał im dawny ustrój.

Dziś, wobec ustawowego już skasowania najniższej (a w roku przyszłym i następnej) klasy gimnazjalnej szkoła powszechna zostanie przywrócona do właściwej jej godności i stanie się szkołą naprawdę powszechną, a nie jak to było dotychczas — szkołą dla „gorzej urodzonych".

I inną jeszcze „nowość" doniosłego znaczenia zawiera w sobie obowiązująca już obecnie ustawa ustrojowa. Nowość o charakterze również społecznym. To wysunięcie na widoczne miejsce i zaopatrzenie w pełnię praw szkolnictwa zawodowego. Tak jak szkoła powszechna z punktu widzenia społecznego dotychczas była upośledzoną — tak samo upośledzenie takie dotykało najniesłuszniej szkolnictwo zawodowe. Utarło się wśród mało uświadomionych warstw społecznych przekonanie, że szkoła zawodowa jest szkołą niższej kategorji, że skierowywać do niej należy młodzież albo mało zdolną, albo leniwą, że kształcenie się w tej szkole nie należy do „dobrego tonu". M. in. do uprzedzenia takiego przyczyniało się w dużej mierze to, iż dotychczas (przed wprowadzeniem w życie ustawy) szkoła zawodowa albo pozbawiona była zgoła praw przysługujących szkole ogólnokształcącej, albo też prawa te były mocno nieokreślone i elastyczne. Dzisiaj ustawa ustrojowa podnosi szkołę zawodową do tego poziomu, jaki jej się oddawna słusznie należał i zaopatruje ją w prawa i przywileje będące poprzednio własnością jedynie szkoły ogólnokształcącej. W ten sposób ogół społeczeństwa nie będzie miał powodów do patrzenia na szkołę tę zgóry i z niechęcią, a dzięki wysunięciu tej szkoły na pierwszy plan zrozumie nareszcie, jak doniosłą, a w dobie obecnej wprost niezbędną rolę odgrywa szkolnictwo zawodowe.

Oto uwagi, jakie nasuwają się nam u progu nowego roku szkolnego i z racji wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnego. Podkreślenie przez nas powyższych dwóch czynników nie wyczerpuje całokształtu ważnej tej ustawy, niemniej widać z tego, że nowy rok szkolny będzie nowym nietylko dla szkoły i nauczyciela, ale i dla szerokich warstw społecznych, na które wpłynie kształcąco, uświadamiając je w sprawach, w których uświadomienia tego poprzednio brakowało.

Cała opinja francuska domaga się zdecydowanych posunięć rządu w stosunku do Niemiec.

Paryż. Nad wyraz silne wrażenie, jakie sprawiła w Paryżu nota niemiecka, potwierdza raz jeszcze zawikłanie obecnej sytuacji międzynarodowej, którą opinja francuska uważa za **wyjątkowo poważną** — jak stwierdza „Quotidien". Treść noty nie jest opublikowana. Podano jedynie zwięźle streszczenie niemieckiego rządu spraw zagranicznych. Nie mniej można śmiało zaryzykować, że treść noty jest identyczna z ostatniemi oświadczeniami Schleichera, w których była mowa, że **jeżeli Niemcy nie uzyskają satysfakcji w dziedzinie swych rewindykacyj militarnych, to nietylko nie wezmą udziału w konferencji rozbrojeniowej, lecz wycofają się całkowicie z Ligi narodów i przystąpią do realizacji swych celów nie drogą porozumienia dyplomatycznego, lecz akcji narodowej,** innemi słowy, że **nie będą się więcej liczyły z zakazami traktatowemi, ani też z samemi traktatami.**

Dlatego też oświadczenie powyższe Schleichera wywołało jeszcze onegdaj okrzyk Bernusa: „Jesteśmy już w Sadowie!".

I wczoraj również, komentując notę rządu niemieckiego, Bernus pisze: Nota posiada charakter ultimatywny i zapowiada **jednostronne rozdarcie traktatu wersalskiego, jeżeli rząd francuski nie zdobędzie się natychmiast na energiczny odruch protestu.**

Uderza w niemniejszym stopniu energiczny ton lewicowej „Ere Nouvelle": Pan Schleicher się myli — pisze organ Herriota — jeżeli wyobraża sobie, że z Francją można postępować, jak z Reichstagiem; możliwe jest, że duch demokratyczny zamarł w Niemczech, ale we Francji żyje duch Jakobinów, troska o ojczyznę i interesy ludzkości.

„Liberte", tak samo jak „Journal des Debats", podkreśla charakter ultymatywny noty niemieckiej, jak również zapowiedź forsownych zarządzeń wraz z jednoczesnem zniszczeniem traktatu wersalskiego.

Zwrócić należy uwagę, że za granicą mało kto łudzi się na punkcie groźnej ewolucji w sytuacji międzynarodowej, skoro nawet wiedeńska „Mittag Zeitung" pisze, jak podaje „Echo de Paris", że **dzień jest niedaleki, w którym zbledną okropności wojny światowej wobec nowej katastrofy.**

Ale co dalej, co winna teraz uczynić Francja?

Na pytania te odpowiada rzeczowo „Temps". Po pierwsze rewizja klauzul militarnych traktatu wersalskiego zależy nietylko od samej Francji, lecz od wszystkich państw, podpisanych pod traktatem; powtóre, wobec tego nie może być mowy o djalogu francusko-niemieckim z wyłączeniem innych państw zainteresowanych.

Wreszcie zarówno „Temps", jak „Quotidien", tudzież wogóle większość organów prasy paryskiej, usilnie nalega na Herriota, **żeby nareszcie otworzył archiwa i ujawnił światu arsenał tajnych zbrojeń niemieckich, trzymanych w pogotowiu od dłuższego czasu.**

Francuska rada ministrów zebrała się wczoraj o piątej po południu, a Herriot oświadczył, że nie złoży żadnego oświadczenia przedstawicielom prasy.

Rząd francuski nawiąże teraz rozmowy z rządami państw sprzymierzonych, ale jeżeli chodzi o stanowisko Włoch, Anglji i Ameryki, to można być pewnym, że staną po stronie tezy niemieckiej, co dają wyraźnie do zrozumienia dzienniki rzymskie, londyńskie i nowojorskie.

Mordercom Piecucha zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Berlin. Komisaryczny rząd pruski powziął wczoraj decyzję zamieniając w drodze łaski wyroki śmierci wydane przez sąd w Bytomiu na 5-ciu hitlerowców za zamordowanie robotnika Piecucha na dożywotnie ciężkie więzienie. Komunikat urzędowy stwierdza, iż rząd przyjął jako okoliczności łagodzące nieznajomość ostrych kar, jakie wprowadził dekret prezydenta Rzeszy z dnia 9 sierpnia. Jak słychać wniosek obrony o wznowienie procesu spotkał się z przychylną oceną ze strony miarodajnych czynników.

*

Berlin. Prasa niemiecka przyjmuje ze spokojem wiadomość o ułaskawieniu skazanych na śmierć 5-ciu hitlerowców. Dzienniki prawicowe oczekują, iż wkrótce dojdzie do rewizji procesu.

Rozwydrzeni hitlerowcy usiłowali napaść na polski konsulat w Opolu.

Opole. W ub. piątek o godz. 10,30 w nocy niewyśledzeni dotychczas sprawcy usiłowali cegłami powybijać szyby w gmachu polskiego konsulatu generalnego w Opolu. Przeszkodził temu pełniący pod gmachem konsulatu policjant, który został przez napastników ciężko ranny strzałami z rewolweru.

Pracownicy konsulatu zaalarmowani strzałami wybiegli na ulicę, skąd podjęli rannego policjanta, zaopatrując jego rany. Wkrótce potem zjawiło się przed gmachem konsulatu polskiego pogotowie policyjne z komendantem policji p. Hütterem, który wyraził w konsulacie polskim ubolewanie z powodu zamachu oraz podziękowanie za pomoc udzieloną rannemu policjantowi.

W kołach policyjnych Opola wyrażono opinję, że zamach na konsulat polski w Opolu pochodził ze strony hitlerowców, którzy mają swoją siedzibę w pobliżu gmachu konsulatu polskiego.

Prace nad odnowieniem katedry

Rzym. W Genui rozpoczną się wkrótce prace nad odnowieniem słynnej katedry San Lorenzo, której w czarnym i białym marmurze wykonana fasada pochodzi z XIII wieku.

Strajk w zagłębiu naftowem objął 130 zakładów.

Lwów. Ze wszystkich kopalń naftowych napływają **meldunki o rozpoczęciu strajku. Strajk objął 130 zakładów. Strajkuje zgórą 10.000 osób. Przebieg spokojny.**

Zawodowe związki pracownicze, kierujące strajkiem powszechnym w zagłębiu naftowem — otrzymały rano pierwsze meldunki z terenu, objętego strajkiem. Z meldunków tych wynika, że w zasięgu strajku znajdują się kopalnie, warsztaty i rafinerje. Te ostatnie biorą udział samorzutnie w strajku.

W rafinerjach nie miały być wprowadzone żadne zmiany i zniżki wynagrodzenia. Przystąpiły one do strajku jedynie ze względu na solidarność.

*

W związku z pierwszym dniem strajku w przemyśle naftowym rozeszły się słuchy, że nafty, benzyny i parafiny może niebawem zabraknąć.

Z zasięgniętych przez nas informacyj wynika, że zapasy nafty i benzyny są tak wielkie, iż mogą wystarczyć conajmniej na pół roku. Parafiny zaś jeszcze na dłużej.

Wszelkie zatem próby spekulacyjne, liczące na zwyżkę cen, winny być w zarodku stłumione z całą energją.

*

Produkcja ropy naftowej w Polsce przed wojną wynosiła 1.114 tys. ton.

Po wojnie znacznie zmalała. W roku ubiegłym wyniosła 631 tys. ton, co stanowi niemal połowę produkcji przedwojennej.

Przyczynę takiego stanu rzeczy niektórzy tłumaczą tem, że kapitał francuski, stanowiący 60 procentów w polskim przemyśle naftowym — celowo wpływa na zniżkę produkcji, by w ten sposób uwolnić nietylko rynki zagranicz ne od konkurencji polskich produktów naftowych, lecz także stworzyć sobie zbyt dla nadmiaru własnych produktów, pochodzących z zagranicznych kopalń.

Nieprędko odbędzie się drugi proces Gorgonowej.

Katowice. Po decyzji sądu najwyższego polecającej rozpatrzenie ponowne sprawy Rity Gorgonowej, oskarżonej o zabójstwo Lusi Zarembianki, sądowi krakowskiemu, **akta sprawy nadeszły do Krakowa.**

Narazie **nie da się przewidzieć dokładnie terminu procesu.** Są tego dwie przyczyny: po pierwsze Gorgonowa, będąca w ciąży, spodziewa się w niedługim czasie rozwiązania, a do tego czasu pozostawiona będzie ze względu na swój stan, w więzieniu lwowskiem, przyczem od jej zdrowia i opinji tamtejszych lekarzy zależy jaki czas po połogu pozostawać będzie w lwowskim szpitalu więziennym. powtóre **Gorgonowa po przewiezieniu do Krakowa poddaną zostanie obserwacji i badaniom psychjatrycznym.** Od orzeczenia lekarzy krakowskich, zależy okres, w czasie którego badania te będą trwały. Jak się dowiadujemy **jako lekarze biegli powołani zostali prof. Dr. Wachholz i doświadczony psychjatra Dr. Jankowski.**

Tak więc terminu rozprawy przypuszczalnie nie należy się spodziewać w czasie kadencji wrześniowej, — raczej nastąpi ona w listopadzie lub nawet dopiero w początkach przyszłego roku. Sprawa, która obejmie oskarżenie we wznowionym procesie nie jest jeszcze rozstrzygnięta i zależy od min. sprawiedliwości. Również podawane przez prasę notatki o objęciu przez jednego z adwokatów krakowskich obrony Rity Gorgonowej nie znajdują narazie potwierdzenia.

Ostatnia kronika.

Kara śmierci za zamach na posterunkowego.

Wczoraj przed sądem doraźnym w Rybniku odbyła się pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Okręgowego w Katowicach Radłowskiego, rozprawa przeciwko Józefowi Ziemskiemu z Gotartowić pow. rybnicki, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa posterunkowego policji Antoniego Suszka z posterunku policji Rybnik - Paruszowiec; dokonanego w dniu 28 lipca rb. W wyniku roz prawy Ziemski skazany został na karę śmierci. Przeciwko wspólnikowi jego Pawłowi Klugierowi odbędzie się rozprawa w trybie zwyczajnym.

Z Śląskiej Rady Wojewódzkiej.

Śląska Rada Wojewódzka odbyła wczoraj posiedzenie, na którem po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych ustaliła skład członków komisji lekarskiej dla osób, które doznały uszkodzenia zdrowia lub okaleczenia w związ ku z akcją plebiscytową oraz pozostałych po nich rodzin. W skład tej komisji wchodzą: dr. Ludwik Hełmski, naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społ. jako przewodniczący, dr. Franciszek Gańczarczyk, naczelnik wydziału i kierownik oddziału emerytur i rent, w Wydziale Skarbowym i dr. Karol Sęczyk, kierownik Wydziału Zdrowia Publicznego.

W hutach: „Bismarka“, „Falvy“, „Hubertusa“ i „Zgody“ wybuchł strajk urzędników.

Król. Huta. Wczoraj o godz. 14-tej przystąpili do strajku włoskiego wszyscy urzędnicy taryfowi, zatrudnieni w hucie Bismarcka. Pozatem przystąpili do strajku urzędnicy huty Falva, Hubertus i Zgoda. Na dziś na poszczególnych hutach zwołane zostały rady załogowe robotników i urzędników w celu zajęcia stanowiska wobec generalnych dyrekcyj hut z powodu niewypłacenia zarobków. Na wszystkich hutach panuje zupełny spokój.

Przed przybyciem na Śląsk Chóru Sykstyńskiego.

Katowice. Ostatnio jeden z wybitnych muzyków polskich, który wracał z podróży artystycznej do kraju — miał możność rozmawiać ze znanym w całym świecie dyrygentem Chóru Sykstyńskiego Monsignorem Raffaelo Casimirim.

Monsignore Casimiri wyraził swe żywe zadowolenie, że przyjeżdża do Polski i będzie mógł okazać naszej publiczności, znanej z dobrego smaku artystycznego — całe mistrzostwo śpiewu, — zaklęte w potężną mszę św. według układu Palestrina. Jednocześnie jednak Monsignore Casimiro oświadczył, że Chór Papieży najpierw odwiedzi Częstochowę, aby wziąć udział w uroczystościach Roku Jubileuszowego.

W Częstochowie odbędą się dwa koncerty chóru — w kościele N. M. P. i w kościele katedralnym, następnie w stolicy, Krakowie i Katowicach. Poza tem występy chóru w innych miastach nie są przewidziane. Śląsk więc dostąpił wielkiego zaszczytu.

Fakt przybycia na Śląsk Chóru Sykstyńskiego — o czem już donosiliśmy — budzi wiele zainteresowania tak w świecie artystycznym jak i wśród najszerszych warstw katolickich. Zaznaczyć trzeba, że Chór Sykstyński rzadko opuszcza Rzym. W podróży swej Monsignore Casimiri prze dewszystkiem wyróżnia kraje o wybitnej kulturze artystycznej, do których — jak się mamy możność przekonać — zaliczył nasz kraj.

Występy Chóru Sykstyńskiego w Katowicach w dniu 11 bm. będą wielkiem świętem pieśni religijnej, świętem w którem udział wezmą wszyscy bez wyjątku chrześcijanie.

TELEGRAMY.

Bohaterowie przestworzy u Pana Prezydenta.

Warszawa. P. Prezydent Rzplitej przyjął w ub. piątek lotników polskich, którzy brali udział w międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych, porucznika Żwirkę, kpt. Gedgowda, kpt. Bajana, por. Karpińskiego i instruktorów z inż. Wigórą na czele oraz mechaników, którzy towarzyszyli lotnikom w czasie raidu. W czasie audjencji obecni byli m. in. wiceminister Czapski, pułk. Rayski, dyr. Filipowicz, kierownik ekipy mjr. Wojtyga. P. Prezydent spędził około pół godziny na rozmowie z lotnikami i wypytywał się o przebieg zawodów, przyczem gorąco gratulował porucznikowi Żwirce odniesionego sukcesu.

Rzym. Sportowa prasa włoska podając wiadomość o zwycięstwie porucz nika Żwirki w „Challenge“ międzynaro dowem samolotów turystycznych uwydatniają z pewnego rodzaju odcieniem radości zwłaszcza w tytułach, że po wycofaniu się Włochów palma pierwszeństwa przypadła nie Niemcom. „Il Littoriale“ w korespondencji z Berlina opisuje bardzo plastycznie lądowanie Żwirki na lądowisku w Tempelhofie podkreślając „opuszczone nosy na kwintę“ Niemców liczących na zwycięstwo Hirtha lub Morzika posiadających samoloty niesłychanie szybkie.

Strajk w Gdyni jeszcze nie wygasł.

Gdynia. Przybył do Gdyni w związku ze strajkiem wojewoda pomorski Kirtiklis. Na terenie portu panuje spokój. Wyładunek bawełny zakończono. Onegdaj wieczorem rozpoczęto prace przy ładowaniu bekonów na statek „Lwów“, gdzie pracuje 100 osób. Przy innych pracach przy ładowaniu drobnicy pracuje 50 ludzi. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

U nas inaczej.

Gdańsk. Wczoraj sąd najwyższy rozpatrywał wniosek obrońców redaktora „Gazety Gdańskiej“ Cieszyńskiego oraz b. prezesa gminy polskiej Maliszewskiego i prezesa Towarzystwa Ludowego we wsi Bostołowa Elmanowskiego o rewizję tego procesu. Jak wiadomo pierwszy z oskarżonych skazany został na 6 miesięcy, drugi na 4½ a trzeci na 7 miesięcy więzienia. Wniosek o rewizję został odrzucony, wobec czego wyrok drugiej instancji staje się prawomocny.

Okupiona zbrodnia.

2) (Ciąg dalszy.)

Tak, pojedzie za ocean, tam znajdzie zapomnienie, znajdzie odmianę.

Zabrał się też zaraz do napisania listu do przyjaciela. Pisał przez cały wieczór i dokończył list dopiero następnego rana. Był to list bardzo obszerny, bo trzeba było wszystko dokładnie opisać. List brzmiał, jak następuje:

Drogi Przyjacielu!

„Pismo twoje nie mogło nadejść w odpowiedniejszej chwili. O, jakże dobrze zrobiłeś, przypominając mi, że świat jest szeroki i prędzej lub później, dla mnie otwarty.

Być może, że zobaczymy się rychło, rychlej aniżeli przypuszczasz. Z chwilą, jak otrzymam ułaskawienie, a tego spodziewam się lada dzień, podam prośbę o urlop.

Powiem ci także, że w zasadzie nie widzę w tem nic złego, żeby szukać żony w drugim świecie, jednakże chwilowo wcale o ożenku nie myślę. Nie sądź jednakże, że jestem sentymentalny.

Nie uszły mojej uwadze tysiączne artykuły i rozprawy o pojedynkach, o tej szalonej niedorzeczności, tak przez etykę towarzyską uświęconej. A jednak, mimo tych przestarzałych niby przekonań, drogi mój Robercie, życie ludzkie... życie ludzkie jest wielkie słowo.

W moim wypadku żadna kobieta nie była powodem pojedynku. Żadnych romansów, żadnej nieszczęśliwej miłości. Zresztą pragnieniem mojem gorącem było zawsze zachowanie spokoju i równowagi.

Przed 6 mniejwięcej miesiącami do pułku naszego wstąpił niejaki Zeutern. Miał on brata w stolicy. Ten był mężem podobno bardzo pięknej kobiety i ojcem dwojga ślicznych dzieci. Ów starszy Zeutern służył dawniej w sądownictwie, lecz wycofał się ze służby, dowodząc, że nie może wiecznie znosić zależności służbowej. Co potem robił, nie wiem. Pewnego wszakże dnia znaleźliśmy tego pana jako gościa w naszym klubie. Młodszy brat jego Benno święcił urodziny pośród kolegów i chciał je obchodzić bardzo uroczyście.

W naszem kółku uchwalono zwyczaj, że podczas podobnych uroczystości solenizant zajmuje miejsce przy najstarszym z obecnych rangą. Tak więc młody Zeutern usiadł obok naszego pułkownika. Mnie się dostało miejsce obok starszego Zeuterna.

Piliśmy dużo. Trudno, to już taki zwyczaj przy podobnych uroczystościach.

Z sąsiadem moim rozmawiałem o rzeczach zupełnie obojętnych. Zeutern zrazu zachowywał się spokojnie, lecz później, w miarę jak pił wino, odzywał się coraz głośniej, rzucał obelgi na świat cały. Biedny brat jego pobladły i zmieniony z przerażenia nie wiedział co będzie dalej, wreszcie pułkownik szepnął mu na ucho, aby starał się w jakiś łagodny i nierażący sposób brata wyprowadzić.

Ale były asesor sądowy z gniewem odtrącił rękę brata i grubjańsko odepchnął go od siebie.

Obraz tak się przedstawiał:

Długą salę zapełniał gryzący dym od cygar i papierosów. Gorąco było nieznośnie. Na stole, jak zawsze przy końcu uczt podobnych, panował przykry dla oka nieład; pomięte serwety, poprzewracane kieliszki, porozsuwane na wszystkie strony talerze. Pamiętam szczegóły doskonale.

Młody Zeutern stał za krzesłem brata i o ile mógł najspokojniej starał się skłonić go do powstania z miejsca. Szpetne wyrazem zaciętej, głupowatej złości oblicze tego ostatniego widziałem tuż przed sobą.

— Cicho bądź! milcz! — wrzasnął do brata, — zaszyłeś się w mundur to już głosu nie masz! I pan! — zwrócił się do mnie, — i pan także, jako człowiek w mundurze, pozbawiony jesteś głosu... pan niemasz zdania, sądu, panu myśleć nawet nie wolno... Cicho siedzieć, zawsze cicho!... I cóż mi pan powie? że idę za daleko? pan? pan mi to powie? A czy pan wie, co to jest daleko? Czy pan ma o czemkolwiek pojęcie własne? pan... ja mogę tylko litować się nad panem... jeśli władza powie panu, że ten obrus jest czarny, to dla pana będzie czarny... jeśli powie że żółty, to będzie żółty!

Młody brat kilkakrotnie starał się mowie tej przeszkodzić.

— Nie słuchaj pan co on plecie, — zwrócił się do mnie wystraszony, — błagam, nie zważaj pan na niego... Chodź, chodź! — prosił brata z rozpaczą, — za wiele piłeś.

— Masz rację kolego — rzekłem, siląc się na spokój, — brat pański za wiele pił i dobrze będzie, gdy go namówisz do opuszczenia sali. Gdybym uważał pana Zeuterna za przytomnego musiałbym inaczej odpowiedzieć na jego mowę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Sobota 3 września

Św. Serapji, dziewicy.
Św. Mansweta, bisk. † 360.
Św. Izabeli, królowej, ur. 1271 † 1326
Słow.: **Przesława.**

Jutro, niedziela, 4 września: Św. Rozalji, p.

W poniedziałek, 5 września: Św. Wawrzyńca, Justynjana, b. w.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.01,	o godz. 18.25
Księżyca	o godz. 8,24,	o godz. 19.12

—o—

Z historji śląskiej.

3 września. 1291. Książę Przemysław rac. zwolnił wójta Tilego **w Raciborzu** od wszelkich danin i opłat z jego 4 włók w Ocicach. — **1791.** August Wilhelm hrabia Posadowski sprzedał ziemstwo **Toszek — Pyskowice** Adolfowi baronowi Eichendorff, za 346 tys. talarów. Żył we Wrocławiu, tam umarł w 36 roku życia (1802 r.). — **1862.** W **Gorzycach** w Rybnickiem poświęcił ks. biskup-sufragan Adrjan Włodarski, kamień węgielny pod nowy kościół parafjalny pod wezwaniem śś. Aniołów Stróżów. — **1887. Umarł wielce zasłużony ksiądz Antoni Stabik, proboszcz przy kościele św. Michała, archanioła w Michałkowicach**; dożył sędziwych lat 80. — **1911.** Na Stolicę Apostolską wstąpił Benedykt XV, papież. — **1922.** W **Stradoni** odbyło się poświęcenie nowego kościoła. Aktu tego dokonał ksiądz dr. Böhm z Twardawy.

4 września. 1391. Biskup krakowski Jan otrzymał wsie: **Chełm, Imielin i Kosztowy**, jako wynagrodzenie za szkody, wyrządzone przez księcia Jana opawskiego w dobrach biskupich pod Lipowcem.

—o—

Czy pozwolisz dziecku swemu używać cudzą zabrudzoną chustkę do nosa?

Napewno nie. To wstrętne i zagrażające zdrowiu. — A czy używany podręcznik szkolny nie jest równie niehigjeniczny? Pomyślcie, ile w nim zamagazynowanych zarazków grypy, szkarlatyny, jaglicy, a przedewszystkiem gruźlicy. Na cały rok sprzęgacie delikatny organizm dziecka z taką puszką Pandory. Wielkie rozpowszechnienie gruźlicy wśród dziatwy szkolnej bezwzględnie spowodowane jest wzmożonem stosowaniem używanych podręczników. A jakie osiągamy kompensaty? Od 10 do 30 złotych na całorocznem zaopatrzeniu w książki. Pozycja znikoma wobec opłat szkolnych, ubrania, a przedewszystkiem lekarza i lekarstw, nie mówiąc już o charłactwie, a nawet życiu.— Warto się zastanowić nad tą sprawą. —

—o—

— **Nie wolno wyrabiać imitacyj banknotów na reklamach.** W myśl nowych przepisów o wykroczeniach, wzbronione jest wyrabianie jakichkolwiek znaków, które mogą sprawiać wrażenie pieniędzy. Używane niejednokrotnie dla celów reklamowych odbitki banknotów dolarowych itp. powodowały często rozmaite oszustwa, dlatego też wyrabianie ulotek takich będą obecnie karane grzywną do 200 zł.

— **Srebrne jednozłotówki ważne tylko do końca br.** Monety srebrne jednozłotowe tracą moc obiegową w dniu 31 grudnia br. Kasy skarbwe i oddziały Banku Polskiego wymieniać będą srebrne 1-złotówki do dnia 31 grudnia 1933 roku.

— **Cukier do celów przemysłowych zwolniony od podatku.** Ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnieniu od podatków cukru przeznaczonego do produkcji przemysłowej środków spożywczych. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dn. ogłoszenia.

— **Choroby zakaźne.** Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, liczba zgonów na ważniejsze choroby zakaźne w ciągu lipca br. przedstawiała się następująco: Na dur brzuszny zmarło na terenie całej Polski 67 osób, na dur osutkowy 6 osób, na czerwonkę 14 osób, na płonicę 17 osób, na odrę 19 osób, na krztusiec 29 osób, na gorączkę popołogową 20 osób.

Naprężona sytuacja strajkowa w śląskich hutach.

Katowice 3 września.

Włoski strejk robotników trzech największych hut na terenie Górnego Śląska, zaistniały z powodu niewypłacania robotnikom ich należytości — **rozszerzył się w dniu wczorajszym na dalsze dwie huty, a mianowicie huty „Zgoda“ w Świętochłowicach i „Hubertus“, które należą do Wspólnoty Interesów.** Pozatem wczoraj odbyło się zebranie urzędników Huty „Król“, **na którem postanowiono przyłączyć się do strajku.** Po ukończeniu zebrania urzędnicy powrócili do swych biur, **nie wykonując żadnej pracy.** Razem strejk włoski ogarnął 10.000 robotników, do których — jak już wyżej wspomnieliśmy — przyłączyli się urzędnicy huty „Król“. Na hucie „Falva“, której robotnicy także stoją w akcji strejku włoskiego — dnia wczorajszego rozrzucono **ulotki komunistyczne,** w których nawołuje się robotników do jak najdłuższego strejku.

Także w dniu wczorajszym odbyła się **w Wielkich Hajdukach** konferencja radców zakładowych **wszystkich strejkujących hut. Uchwalono, że o ile do roboty, tj. dnia dzisiejszego, nie nastąpi wypłata zaliczek robotnikom, to odwołani zostaną z warsztatów robotnicy, zatrudnieni przy t. zw. robotach niezbędnych.** W związku z tem odbyło się również zebranie w hucie Hubertus, na którem robotnicy postanowili, że o ile do godz. 6 rano dnia dzisiejszego nie otrzymają jakiejkolwiek wiadomości w sprawie zaliczek, **porzucą wszelkie niezbędne roboty.**

Województwo śląskie.

* **Zjazd delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej (SMPŻ) w Katowicach.** Zjazd delegowanych SMPŻ. odbędzie się w sobotę, 3 bm. Obrady rozpoczynają się o godz. 16.20 w Katolickim Domu Związkowym przy kościele NMP. w Katowicach. Wszystkie stowarzyszenia winne wysłać swoje delegatki, gdyż jest to jedyny dzień w roku, w którym wspólnie radzimy nad naszą organizacją. Zjazd przyobiecał zaszczycić swoją obecnością J. E. ks. Biskup. Okażmy się druhny godnemi takiego wyróżnienia, jakiem nas raczył obdarzyć! Zapraszamy Was serdecznie! Poproście także Waszych przewielebnych księży patronów, panie z patronatów i naszych sympatyków.

* **Ruch kolejowy w dniu 4. września.** Uczestnikom, którzy udają się na III. Dzień Rekolekcyjny do Katowic w grupach, poleca się następujące pociągi: do Katowic: od stacji Lubliniec (pociąg specjalny) odjazd 7.30, Rusinowice odj. 7.38, Koszęcin odj. 7.45, Kalety odj. 7.55, Miasteczko odj. 8.05, Tarn. Góry odj. 8.20, Nakło odj. 8.27, Radzionków odj. 8.32, Rojca odj. 8.36, Szarlej odj. 8.41, Piekary odj. 8.46, Brzeziny odj. 8.51, Dąbrówka Wielka odj. 8.55, Chorzów odj. 9.05. Przyjazd do Katowic 9.22. — Ruda odjazd 8.26 (pojedzie wyjątkowo jak w dni powszednie), Siemianowice odj. 8.11, Sumina odj. 7.05, Cieszyn odj. 5.35, Knurów odj. 7.39, Dziedzice odj. 8.25, Oświęcim odj. 7.00, Mysłowice odj. 8,22. Wyżej wymienione pociągi będą wzmocnione.

Z Katowic: Lubliniec 18.30 (pociąg specjalny), Ruda 18.50 (pociąg specjalny), Siemianowice 18.30, Król. Huta 18.40, Oświęcim 19.30, Dziedzice 18,25 albo 19,46, Rybnik 19.22, Mikołów, Orzesze, Żory, Cieszyn 18,35, Kochłowice 19,22. Grupy reflektujące na zbiorowy bilet zniżkowy, powinne zakupić bilet najpóźniej w sobotę. Jeśli grupa składa się z około 700 osób, winna natychmiast donieść o tem stacji kolejowej i zamówić osobny pociąg, jeśli się nie da, przyczepienia kilku wagonów.

* **1000 dzikich szybów na G. Śląsku.** Na terenie przemysłowym G. Śląska istnieje około tysiąc dzikich szybów. Szyby są ostateczną deską ratunku dla rodzin bezrobotnych przed nędzą i głodem. Dzienna produkcja węgla tych szybów ma wynosić, jak w kołach przemysłowych zapewniają, około 1300—1500 ton. Oczywiście taka eksploatacja węgla tych szybów musi stanowić konkurencję dla kopalń, tembardziej, że obecnie węgiel eksploatowany jest sprzedawany przez różnych spekulantów ze Sosnowca i Będzina. Dziś węgiel z dzikich szybów idzie nawet koleją poza tereny G. Śląska. Z Małopolski przyjeżdżają setki furmanek, które ten węgiel wywożą. Taki dziki szyb daje zajęcie ofiarom kryzysu gospodarczego, mianowicie bezrobotnym.

* **Strajk w zakładach „Wspólnoty Interesów“.** Koncern „Wspólnoty Interesów“ nie wypłacił robotnikom zaległości za miesiąc sierpień.

W **Wielkich Hajdukach** odbyła się 1. bm. rano konferencja radców załogowych hut, należących do Wspólnoty Interesów, na której uchwalono w razie nieotrzymania zarobków przystąpić do strajku włoskiego.

W czwartek o godz. 12 odbyło się zebranie załogowe **Huty Królewskiej** przy udziale około 2000 osób, na którem postanowiono o godz. 1 po poł. przystąpić do strajku. O tej też godzinie 2562 robotników przystąpiło do strajku włoskiego. Robotnicy postanowili rozpocząć pracę dopiero po otrzymaniu zaległości za sierpień. Przewodniczący rady urzędniczej oświadczył, że urzędnicy huty również przyłączą się do strajku. W hucie Bismarcka z tych samych powodów zastrajkowało około 4000 ludzi. Urzędnicy i tu solidaryzują się z robotnikami.

W hucie Falvy zastrajkowało 2000 ludzi. Tak więc o godz. 1 w zakładach Wspólnoty Interesów strajkuje 8.500 ludzi, którzy stoją przy warsztatach pracy, jednak nie pracują.

Z Katowickiego

Nowy konsul czechosłowacki.

Katowice. P. radca Alojzy Prochaska mianowany został konsulem republiki czechosłowackiej w Katowicach.

Międzynarodowe znaki orjentacyjne dla podróżnych.

W Ministerstwie Komunikacji rozważana jest obecnie sprawa umieszczenia na polskich dworcach kolejowych znaków orjentacyjnych, ustalonych przez międzynarodowe biura kolejowe. Celem ułatwienia podróżnym informowania się i orjentację podróży w obcych krajach, ustalono szereg znaków, które umieszczone mają być na dworcach kolejowych wszystkich państw. A więc m. in. znak zapytania oznaczać ma urzędowe biuro informacyjne, zapieczętowana koperta — pocztę kolejową, zamknięty kufer — biuro nadawania bagaży, torebka ręczna — przechowalnię pakunków itd.

Otwarcie giełdy zbożowej w Katowicach.

Wczoraj odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem prezesa Izby Rolniczej p. Szwiertni posiedzenie Rady Zbożowo Towarowej. Przyjęto regulamin giełdy zbożowo - towarowej w Katowicach oraz wybrano komisję dla egzaminowania maklerów giełdy. Oficjalne otwarcie giełdy. zbożowej w Katowicach nastąpi 8 września rb.

Pociągi wycieczkowe do Jastrzębia-Zdroju.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje: Pociągi wycieczkowe nr. 613 Katowice odj. 8,44 Jastrzębie Zdrój przyj. 10,24 i z powrotem nr. 818 Jastrzębie Zdrój odj. 22,12 Katowice przyj. 0,05 i pociąg wycieczkowy nr. 937/1936 Jastrzębie Zdrój — Rybnik Jastrzębie Zdrój odj. 23,39 — Rybnik przyj. 0,48, których czasokres kursowania przewidziany był tylko do końca sierpnia, kursować będą również w miesiącu wrześniu w niedzielę 4. 11. 18 i 25.

Zbiórka Sodalicji Pań Urzędniczek.

Katowice. Sodalicja Pań Urzędniczek zbiera się do udziału w III. Dniu Rekolekcyjnym przy Domu Związkowym przy kościele św. Piotra i Pawła o godzinie 9 rano.

Groźne położenie w kopalniach i hutach Wspólnoty Interesów.

Katowice. Wczoraj odbyło się zebranie członków wszystkich rad urzędniczych zakładów pracy kopalń i hut, należących do Wspólnoty Interesów. Po referacie prezesa P. Z. P. Maciejewskiego na temat niewypłacenia urzędnikom poborów za miesiąc lipiec i sierpień przez dyrekcję Wspólnoty Interesów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przemawiali członkowie rad urzędniczych 18 zakładów pracy. Ostatecznie zapadła uchwała, że związki zawodowe pracowników umysłowych proklamują od soboty względnie poniedziałku strajk włoski wszystkich pracowników kopalń i hut oraz naczelnej dyrekcji Wspólnoty Interesów, który trwać ma do czasu wypłacenia zaległych poborów i zarobków. Równocześnie zebrani domagają się, by Wspólnota Interesów zaniechała wprowadzenia świętówek dla pracowników umysłowych.

Na „gościnnych występach“ w Katowicach.

Katowickiej firmie **Schenker i Spółka przy ul. Mickiewicza 14,** wczorajszej nocy złożyli wizytę kasiarze, a po zapoznaniu się z kasą ogniotrwałą firmy — zrobili wyłom w bocznej ścianie kasy, **zabierając z podręcznej kasetki 3000 zł. gotówką.** Następnie kasiarze zoperowali biurko dyrektora, nic jednak nie zabierając z aktów firmy.

Ze sposobu zachowania się kasiarzy i ze śladów przeprowadzonej „operacji“

wynikałoby, że sprawcami włamania są kasiarze **z poza terenu śląskiego,** przybyli do Katowic jedynie na gościnny występ.

Koła pojazdów druzgoczą kości ludziom na ulicach Katowic.

Dnia 1 bm. popołudniu jadący motocyklem ul. Wojciechowskiego w Załężu Januszewicz Wilhelm z Słupnej, najechał 9-cio letnią Jadwigę Cyba z Załęża, która doznała ogólnego okaleczenia ciała. Na zarządzenie dra Kopczaka odstawiono nieszczęśliwą pogotowiem ratunkowem do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Początkowe dochodzenia wykazały, iż winę ponosi sama poszkodowana. z powodu nieostrożnego przebiegania jezdni. — Tego samego dnia około godz. 18 prowadzący rower ul. Krakowską w Zawodziu, 40 letni Golaszczyk Karol, zam. w Katowicach, przy ul. św. Jacka 9, najechany został samochodem osobowym Kl 2072. — Golaszczyk doznał potłuczenia prawej łopatki, prawego łokcia i nóg. Tym samym samochodem odstawiony został do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Dochodzenia celem ustalenia kto ponosi winę wypadku w toku.

Nie wraca do żony i dzieci.

Dnia 27 ub. m. oddalił się z domu 39 letni Kokoszka Piotr, żon., ojciec 6-ciorga dzieci pochodzący z Bojszowic Górnych. pow. Pszczyna, a ostatnio zam. w Siemianowicach, przy ul. Wandy 52 i dotychczas do domu nie powrócił. Kokoszka jest wzrostu niskiego, silnej budowy ciała, twarz czworokątną, oczy niebieskie, włosy ciemne, ubrany w marynarkę marengo, spodnie czarne i czarne niskie trzewiki, bez kapelusza. Zaginiony mówi językiem polskim i niemieckim. Wiadomości, któreby mogły się przyczynić do ustalenia miejsca pobytu Kokoszki, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Włamanie do firmy „Społem" w Zawodziu.

W nocy na 1 bm. po wygięciu krat żelaznych nieznani sprawcy weszli do wnętrza magazynu firmy „Społem" w Zawodziu przy ul. Krakowskiej 16 i skradli 200 sztuk papierosów „Sfinks", 3000 „Egipskich" najprzedniejszych, 1300 Egipskich przednich 2000 Dames, 8000 Rarytas, 5500 Płaskich, 300 Obstalunkowych, 500 Ergo, 100 Syrena, 4000 cygarylos, 50 sztuk cygar Kopernik i taką samą ilość Ratuszowych łącznej wartości 1500 zł. Sprawcy ze skradzionemi wyrobami tytoniowemi zbiegli przez dach warsztatu Grajcara w kierunku toru kolejowego na ul. Równoległą w Zawodziu. Energiczne dochodzenia celem ustalenia i ujęcia sprawców w toku.

Ustąpienie gen. dyrektora „Fulmenu".

Wełnowiec. Dotychczasowy gen. dyrektor koncernu węgla „Fulmen" p. Mauwe ustąpił z zajmowanego stanowiska, a to w związku z przejściem „Fulmenu" w ręce spółki cynkowej Hohenlohego w Wełnowcu. Dotąd większość akcyj w koncernie „Fulmen" należały do jednej rodziny Ignacego Petschki. Niedawno zakłady Hohenlohego w Wełnowcu większość akcyj od rodziny Petschki wykupiły. Obecnie na czele „Fulmenu" stoi gen. dyrektor zakładów Hohenlohego inż. Ciszewski.

Budowa gmachu pocztowego.

Szopienice. Rozpoczęto już budowę nowego gmachu pocztowego. W budynku znajdować się będzie centrala telefoniczna, mieszkanie dla naczelnika poczty, ogrzewanie centralne, garaż itp. Na wieży umieszczone zostaną dwa zegary. Koszta budowy wyniosą przypuszczalnie około 250.000 zł. (k)

Śmierć ofiary przejechania tramwajem.

Szopienice. Jak się dowiadujemy zmarł w szpitalu urzędnik Józef Bednorz z Nikiszowca, który uległ onegdaj wypadkowi tramwajowemu. (k)

Wziął sobie do serca śmierć narzeczonej.

Siemianowice. Niedawno donosiliśmy o tragicznej śmierci dziewczyny w „Pszczelniku". Narzeczony jej, służący w wojsku, Edward Prastl, który był w krytycznym dniu przy niej, uległ chorobie nerwowej, tak, że musiano go umieścić w garnizonowej izbie chorych w Katowicach. (k)

Mroki nocne sprzyjały ich robocie.

W nocy na 1 bm. po wyduszeniu szyby w oknie włamano się do kiosku Klukowskiej Julji w Dębie przy ul. Dębowej 82 i skradziono większą ilość papierosów i tytoniu łącznej wartości 140 zł. Przeprowadzone natychmiastowe dochodzenia ujawniły sprawców tej kradzieży, a to Musika Józefa, Żołnę Wilhelma i Waszeckiego Antoniego (wszyscy z Dębu), których aresztowano a skradziony towar w całości odebrano i zwrócono poszkodowanemu. — Tej samej nocy — po rozbiciu kłódki i wyrwaniu skobla — weszli nieznani sprawcy do magazynu malarskiego Kamperta Gerharda w Wełnowcu i skradli prócz przyborów „Lmion" nr. 243712, 2) marki „Ebeco" nr. malarskich dwa rowery męskie. 1) marki V 51328 łącznej wartości około 300 złotych.

Co czynisz po wakacjach?

Wakacje się kończą. Widzimy znowu hale dworcowe napełnione, lecz teraz z przejezdnymi gośćmi z uzdrowisk. Rozpromienione, opalone twarze ich są świadectwem, że czas wakacyjny dobrze wykorzystali. Nabrali nowej energji, odwagi życiowej, pełni nadziei patrzą w przyszłość, gdyż niejedno musi buć polepszone, zmienione. Wydaje im się, że z łatwością zwyciężą napotkane przeszkody w pracy. Pełni sił twórczych i radości dzieliliby się z innymi. Owszem, sposobności nigdy nie brak.

Mamy warstwy ludzi, dla których wakacje były głodowaniem, większą nędzą, ponieważ jedynie zależni byli od dobroczynności swych ofiarodawców. Z wielką tęsknotą i niecierpliwością oczekiwali ich powrotu. Często słyszeliśmy w sekretarjacie kat. okręgu „Caritas" pytania:

Czy już wrócili państwo N. N.? Wnet nadejdzie czas lepszy, gdy dzieci nasze, mogą znów korzystać z dożywiania; dostanie nam się coś z odzieży itd. Twarze się rozjaśniały; z nadzieją w sercu w nowe, lepsze życie odeszli.

Nietylko petenci nasi, ale także i my pracownicy „Caritasu" nabrali otuchy i ufamy, że pomiędzy wracającymi gośćmi znajdą się chętni współpracownicy i apostołowie akcji charytatywnej, którzy krzewić będą wielką miłość bliźniego i miłość Boga. Pracy jest wiele, ale pracowników mało. Dlatego wołamy i prosimy was wszystkich, którzy posiadacie choćby iskierkę miłości i szlachetną duszę: Przyłączcie się do wielkiej armji dobroczynnych, których hasłem jest: Miłuj bliźniego jak siebie samego. Jeżeli wszyscy zostaną ochotnikami chrześcijańskiej „Caritas", wtedy zniknie nędza i bieda na świecie.

Przy drobnych wysiłkach można dużo osiągnąć. Wystarczy nieraz miłe słowo, przemówienie w odpowiednim czasie, dobra rada, mała ofiara, złożona w sekretarjacie kat. okręgu „Caritas" lub P. K. O. 300.115 na rzecz biednych, podarek starej odzieży sprawia wielką radość, gdzie potrzeba. Wszystko to są uczynki miłosierne. Jeżeli je się spełni z miłości bliźniego, spowodują one dużo łask i błogosławieństwa Bożego.

Mieliśmy zawsze pomiędzy nami biednych, lecz nie w takiej ilości, jak dzisiaj, dlatego trzeba więcej dobroczyńców dzisiaj, aniżeli dawniej.

Przystąpcie więc wszyscy, prosimy bardzo na członka katowickiego okręgu „Caritas", aby dopomóc w niedoli bliźniemu.

Liczba bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień. Źródła pomocy wysychają. Do biedy materjalnej przyłącza się w dodatku ogromna nędza duchowa. Młodzież wykolejona brakiem pracy, stacza się coraz niżej. Wraz z rosnącą nędzą musi wzmagać się duch ofiarności i bezinteresownej miłości.

Ze wzmożoną gorliwością nieśmy do wszystkich sfer społeczeństwa zrozumienie prawdziwej, chrześcijańskiej miłości bliźniego.

Zgłaszamy się na członka K. O. C. dla Wielkich Katowic, które ma około 130.000 mieszkańców a K. O. C. liczy zaledwie 350 członków. Chcemy zrównać liczbę członków z liczbą petentów, musimy najmniej liczbę członków dziesięć razy pomnożyć.

Z cudzej kieszeni.

W czasie wsiadania do pociągu pośpiesznego odjeżdżającego w kierunku Krakowa, skradziono w dniu 1 bm. o godz. 6 rano na peronie dworca osob. w Katowicach dr. Grosowi Jakóbowi z Katowic z tylnej kieszeni spodni portfel skórzany czarny, zawierający 760 zł i 20 Rmn gotówki, weksel inblanco na 1000 zł wystawiony przez Jana Chobotę, oraz weksel na 300 zł z podpisem Kormann Józef.

Z Król. Huty

Magistrat Królhucki nie zapomina o kopalni „Hrabina Laura"

Swego czasu gminy Król. Huta i Chorzów starały się o dzierżawę kopalni „Hrabina Laurę" w Chorzowie, unieruchomionej, według oświadczenia gen. dyrekcji Huty Król. i Laury, na okres przejściowy tylko. **Kopalnia miała być uruchomiona w jesieni.** W związku z tem zgłosiła się ponownie delegacja robotnicza w generalnej dyrekcji w tej sprawie. Oświadczono delegacji, że decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. **Wobec tego na wczorajszem posiedzeniu magistratu Król. Huty postanowiono odnieść się do P. Wojewody z prośbą o interwencję celem uruchomienia kopalni przez dyr. Huty Król. i Laury wzgl. wydzierżawienia jej gminom.**

Jak się dowiadujemy, na wspomnianą wyżej uchwałę Magistratu Król. Huty wpłynęła m. in. wiadomość o tem, że jednemu z członków delegacji — jeden z urzędników generalnej dyrekcji Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury miał oświadczyć, że kopalnia Laura nie będzie uruchomiona, **ani za lat dwadzieścia.**

Zamknięcie ulicy.

Król. Huta. Ulica Konopnickiej na odcinku od ul. Bogdaina aż do Góry Redena będzie zamknięta dla ruchu kołowego z powodu naprawy nawierzchni. Zamknięcie trwać będzie 4 tygodnie.

Znów redukcje w Królewskiej Hucie.

Król. Huta. Do komisarza demobilizacyjnego wpłynął wniosek zarządu huty Królewskiej o redukcję 79 robotników. Redukcja ta ma być przeprowadzona w oddziale budowy wagonów. Jako powód, skłaniający ją do tej redukcji, podaje dyrekcja zmniejszenie się zamówień.

Bezrobocie w Król. Hucie.

Na terenie Król. Huty było zarejestrowanych w dn. 1. 9. br. 9505 bezrobotnych. Miasto Król. Huta liczy obecnie 80,833 mieszkańców, z czego około 5000 cudzoziemców.

Nie udało się wywrotowcom.

Król. Huta. Na terenie Huty Królewskiej były wczoraj sporadyczne wypadki usiłowań ze strony elementów komunistycznych uniemożliwienia pracy robotnikom, zatrudnionym przy wykonywaniu niezbędnych robót. Wobec jednak zdecydowanej postawy robotników usiłowania komunistów pozostały bez rezultatów.

Hultaje grasują po ulicach Królewskiej Huty.

Robotnik Zacher Godfred, lat 27 liczący, zam. w Król. Hucie, przy ul. ks. Gałeczki doniósł, że dnia 31 ub. m. około godz. 21 na ul. Prezydenta Mościckiego, obok stadjonu w Król. Hucie, zaczepiony został przez kilku osobników, z których jeden bez wszelkiej przyczyny uderzył go kilkakrotnie pięścią w twarz i głowę, a następnie jakiemś tępem narzędziem w nos, raniąc go poważnie. Pod zarzutem pobicia Zachera przytrzymano tej nocy niejakiego Respondka Ryszarda z Król. Huty.

Dnia 1 bm. około godz. 1,15 na ul. Krakusa w Król. Hucie, kilku nieznanych osobników zaczepiło szofera Szmatołę Franciszka z Chorzowa i bez wszelkiej przyczyny pobili go rękami po głowie, a ponadto podarli mu ubranie. W toku dochodzeń przytrzymano jednego ze sprawców, a to Wypiora Józefa, robotnika z Król. Huty, którego poszkodowany w czasie konfrontacji rozpoznał jako sprawcę pobicia.

Z Świętochłowickiego

Okulary do odebrania.

Wielkie Hajduki. W urzędzie okręgowym w Wielkich Hajdukach są do odebrania jedne znalezione okulary. (ś)

Z Pszczyńskiego

Budowa urzędu pocztowego.

Mikołów. W tych dniach rozpoczęto budowę nowego urzędu pocztowego na parceli p. Bojdoła. Prace ziemne powierzono pewnej firmie z Bielska, której dodano robotników z pośród miejscowych bezrobotnych. Położenie nowego urzędu nie jest tak korzystne jak starego, gdyż będzie trochę na uboczu i nie tak blisko stacji kolejowej. Z powodu tego protestowało swego czasu miejscowe kupiectwo, czego jednak nie uwzględniono. (p)

Z Rybnickiego

Nie doczeka się pieniędzy...

Kupiec Staniczek Franciszek z Pstrążnej doniósł, że dnia 30 ub. m. rano znalazł na schodach, prowadzących do składu drewniany sztylet i list, w którym nieznany autor pod groźbą zabicia wzywa kupca Staniczka do złożenia w przeciągu 24 godzin w pewnem określonem miejscu (w lesie Borki) 200 zł gotówki. Ponadto sprawca w tym liście zawiadamia Staniczka, że go śledzi i w razie doniesienia o wypadku policji zostanie zamordowany, a dom jego podpalony. List datowany jest 29. I. 1919 r. a jako podpis widnieje napis „Naczelnik tajemniczej bandy Wilk". Energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawcy w toku. (R)

Poświęcenie szkoły mniejszościowej.

Brzezie. Dnia 31. 8. br. została poświęcona przez tutejszego ks. proboszcza Borzuckiego szkoła mniejszości, wybudowana za pieniądze Volksbundu. O godzinie 8 rano odbyło się nabożeństwo, na którem pozwolono mniejszości śpiewać w kościele po niemiecku, co nawet za czasów niemieckich się nie zdarzało, bo niema tu ani jednego Niemca. Przez cały dzień bawiła się mniejszość **bez żadnej przeszkody ze strony Polaków.** Nawet wieczorem palili ogień około szkoły, żeby Niemcom w Raciborzu dać znać o wielkiej uroczystości w Brzeziu. Było widać przy całej uroczystości, że Volksbund ma jeszcze dużo pieniędzy. Tak wygląda ucisk Niemców w Polsce. Tu się buduje dla nich nowe szkoły, gdy na drugiej stronie się polskie zamyka a dzieci polskie przymusem prowadzi do szkoły niemieckiej. (r)

Z łopatą porwali się na mistrza.

W czasie pracy w cegielni Wolfa w Wielopolu, mistrz ceglarski, 26 letni Michalski Robert z Zamysłowa, pobity został przez robotników Napartka Antoniego i Szwedę Józefa z Wielopola. Michalski wskutek odniesionych okaleczeń, odstawiony został do szpitala Juljusza w Rybniku.

Z Tarnogórskiego

Usiłowała się otruć.

Tarn. Góry. Pewna 19-letnia służąca usiłowała położyć kres swemu życiu. Wypiła ona większą ilość kwasu solnego, wobec czego musiano ją odwieźć do lecznicy. Powodem usiłowanego samobójstwa miała być zawiedziona miłość.

Nieznany trup kobiety na torze kolej.

Dnia wczorajszego o godz. 7 służba kolejowa na przestrzeni pomiędzy Tarn. Górami a Nakłem Śl. pomiędzy kam. klm 173—174 znalazła zwłoki nieznanej kobiety w wieku około 35 lat wzrostu 160 cm., włosy c. blond strzyżone, twarz podłużna, ubraną w swetr c. fiołkowy, suknię niebieską, fartuch niebieski w kratki i białe trzewiki o gumowych podeszwach, która przejechaną została przez pociąg pośpieszny nr. 603 jadący w kierunku Tarn. Gór. Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że nieznajoma ta kobieta musiała ulec nieszczęśliwemu wypadkowi przy kradzieży węgla z wagonów. (T)

Ujęcie czwartego bandyty.

Lasowice. Przed kilku dniami donieśliśmy o aresztowaniu trzech bandytów Augustyna Krawczyka, Jana Stolki i Michała Tyki, którzy dokonali napadu na mieszkanie sióstr Badurowych w Lasowicach, pobili ciężko i ograbili napadnięte niewiasty. W tych dniach ujęto czwartego bandytę Roberta Musioła z Lasowic i odstawiono do więzienia sądowego w Tarn. Górach. Wszyscy bandyci odpowiadać będą przed sądem doraźnym i nie minie ich zasłużona kara. (t)

Humor.

W sądzie.

Sędzia: Czy pani jest mężatką?
Świadek: Tak jest, panie sędzio, nawet dwa razy wychodziłam zamąż.
Sędzia: Wiek pani?
Świadek: Trzydzieści lat.
Sędzia: Czy też dwa razy?

Kącik literacko-naukowy.

(—) **70-lecie Maeterlincka.** Lat 70 minęło od urodzin jednego z najwybitniejszych poetów ery przedwojennej a niechybnie najlepszego i największego pisarza Belgji, Maurycego Maeterlincka. Pochodzi on ze starej rodziny belgijskiej i za zasługi otrzymał od króla tytuł hrabiowski. Swemi dziełami dramatycznemi wywarł on przepotężny wpływ na literaturę światową. Dramaty jego „Peleas i Melizanda", „Intruz", „Niebieski ptak" cieszyły się wielką poczytnością. Najczęściej zaś grany w teatrach był dramat „Monna Vanna". Niezwykle żywo zajmował się Meterlinck przyrodą. Przez wiele lat obserwował pszczoły i napisał książkę p. t. „Życie pszczół". Potem wydał dalsze dzieła przyrodnicze, jak „Życie termitów" i „Inteligencja kwiatów". Wydał parę dzieł filozoficznych. Na literaturę polską w okresie „Młodej Polski" wywarł niemały wpływ. Większość dzieł Maeterlincka przetłumaczona jest na język polski.

(—) **Prof. Zieliński odznaczony „medalem Goethego".** Z okazji jubileuszu 100-ej rocznicy śmierci Goethego, prezydent Hindenburg przesłał medale pamiątkowe z popiersiem Goethego premjerowi francuskiemu Herriotowi, włoskiemu premjerowi ministrów Mussoliniemu oraz portugalskiemu ministrowi oświaty Ramosow. Wśród wybitnych osobistości z międzynarodowego świata literatury, sztuki i nauki odznaczonych medalami pamiątkowemi, znajdują się również prof. Uniwersytetu warszawskiego Tadeusz Zieliński, Andre Gide, Knut Hamsun oraz malarz niemiecki Edward Munch.

(—) **Odbitka pierwszego wydania dzieł Chopina.** Nakładem drukarni uniwersyteckiej w Oxfordzie, ukazała się wierna odbitka pierwszego wydania dzieł Chopina z własnoręcznemi poprawkami mistrza. Pierwsze wydanie dzieł Chopina, również z poprawkami mistrza wydrukowane przez uniwersytet oxfordzki, stanowi dziś prawdziwą rzadkość bibljograficzną. Obecne wydanie, zastępujące dotkliwy brak dzieł Chopina na rynku angielskim, jest wierną kopją oryginału i wydane było w związku z uroczystościami jubileuszowemi ku czci wielkiego mistrza tonów.

(—) **Cenny zabytek uratowany od wandalizmu.** Grupa bezrobotnych wdarła się przemocą do kościoła del Pino, przedstawiającego wielką wartość archeologiczną i złożywszy na środku wszystkie krzesła i materjały łatwopalne usiłowała podpalić świątynię. Z trudem udało się służbie kościelnej przy pomocy zawezwanej policji zapobiec pożarowi i unieszkodliwić napastników.

(—) **Nowe wykopaliska na terenie Watykanu.** Przy przygotowaniu kortu tenisowego dla alumnów Papieskiego Kolegjum Etjopskiego, w bliskości bastjonów murów otaczających miasto watykańskie w głębokości jednego metra natrafiono na wielką armatę jeszcze naładowaną. Armata ta długości 3½ metra służyła w swoim czasie do obrony miasta i prawdopodobnie została zapomniana w czasie oblężenia.

(—) **Tragiczna śmierć młodego badacza podbiegunowego.** Z Angmagsalik, osady duńskiej na wschodniem wybrzeżu Grenlandji, donoszą do Kopenhagi o tragicznej śmierci młodego angielskiego badacza podbiegunowego, H. G. Watkinsa, członka wyprawy angielskiej, badającej teren pod budowę stacyj lotniczych na projekowanej linji loniczej z Anglji do Ameryki Północnej drogą na Islandję i Grenlandję. Według tej wiadomości Watkins wybrał się dnia 20 sierpnia zrana sam kajakiem na polowanie na foki, a gdy do godz. 3 po południu nie wracał, dwaj inni członkowie wspomnianej wyprawy, Rymill i Chapman, ruszyli motorówką na poszukiwania i wkrótce znaleźli na północ od Angmagsalik w północnem rozwidleniu fjordu Jeziorowego (Lake Fjord) kajak Watkinsa napełniony wodą, ani śladu zaś młodego badacza. Jak przypuszczają, albo fale przewróciły kajak w chwili, gdy Watkins strzelał do foki, albo też kajak był przewrócony przez odłamki lodu jednego z lodowców, pływających po fjordzie i podróżnik utonął.

Pomimo młodego wieku, liczył bowiem dopiero 25 lat, Watkins znany był już od lat kilku jako odważny podróżnik podbiegunowy i badacz Grenlandji. Odkrył m. in. fjord, w którym śmierć znalazł i nazwał go Jeziorowym, z powodu łączącego się z nim jeziora, a w roku ubiegłym uratował od śmierci zamkniętego przez lody w Grenlandji słynnego badacza, Courtaulda. W marcu rb. prezes honorowy duńskiego Tow. geograficznego, książę Fryderyk, odznaczył Watkinsa złotym medalem Hansa Edge. Tak tragicznie zmarły, a tak wielce obiecujący, zaręczył się dnia 24 czerwca rb. na kilka zaledwie dni przed odjazdem na wyprawę, z której nie miał już wrócić.

Z całej Polski.

Straszny wypadek podczas ćwiczeń artyleryjskich.

Kraków. Podczas ćwiczeń artylerji polowej na polach pomiędzy Zadrożem i Wielmożą w momencie wystrzału została rozerwana komora wybuchowa działa 7.5 cm. Na miejscu padli rozszarpani kanonierzy Józef Łata i Piotr Dziodza. Zamek armatni wyrzucony siłą wybuchu padł na dach jednego z domów w odległości kilkuset metrów.

Pożar wsi.

Radom. W nocy na 29 sierpnia w Odrzywole przy ul. Starej, z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w domu Marjanny Niemirskiej. Wiatr przeniósł ogień na sąsiednie budynki, tak że **cała ulica stanęła w płomieniach. Spaliło się 15 domów.** Na ratunek pośpieszyły straże ogniowe z Odrzywola i Damasznej, które zdołały ogień zlokalizować. Straty wynoszą około 100.000 zł.

Niezwykłe harce piorunów.

Chodorów. Onegdaj uderzył piorun we wsi Fraga w dom sekretarza gminy Facejewicza. Gospodarz domu poniósł śmierć na miejscu, zaś dom spłonął doszczętnie. Ten sam los spotkał dom sąsiedni. Należy zaznaczyć, że w chwili uderzenia pioruna, Facejewicz stał na progu z żoną, jednakowoż żona ocalała. — Tej samej nocy piorun uderzył we wsi Bukowinie w stodołę, w której spali trzej parobcy. Charakterystycznem jest, że zabity został leżący w pośrodku, dwaj pozostali wyszli zaś bez szwanku, stodoła jest mało uszkodzona.

Zamordował rodziców dla zdobycia majątku.

Włoszczowa (woj. kieleckie). We wsi Dobromierz, powiatu włoszczowskiego zostało zamordowane małżeństwo Józef i Marja Wiśniowscy. Zwłoki ich znaleziono poza domem z rozbitemi czaszkami. W toku dochodzeń ustalono, że morderstwa dokonał syn ich Adam Wiśniowski, który pragnął zawładnąć majątkiem rodziców. Mordercę aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Samobójstwo staruszki z powodu choroby psa.

Lwów. We Lwowie pozbawiła się życia 70-letnia Zofja Plondre, wdowa. Zamieszkiwała ona małą izdebkę wiodąc życie samotne od czasu tragicznej śmierci męża swego, który zginął podczas pożaru. Jedynym towarzyszem staruszki był mały piesek. Piesek ten ostatnio zachorował, a lekarz weterynarji orzekł, że jest to choroba nieuleczalna. To najprawdopodobniej wpłynęło na staruszkę tak deprymująco, iż powiesiła się ona na sznurze, przymocowanym do belki.

Podwyżka składek na rzecz Z. U. P. U. o 2 procent.

Zasiłki dla bezrobotnych ulegną redukcji.

Przez ostatnie dwa dni obradowała w Warszawie Rada ZUPU. W naradach wzięli udział delegaci 4 zakładów ubezpieczeniowych w Polsce. W wyniku obrad aprobowano projekt następujących zmian w zasadach ubezpieczenia pracowników umysłowych:

1) Podwyższenie składek, przypadających na pracowników o 2% płac.

2) Podwyższenie podstawy wymiaru składki dla dwu najwyższych grup zarobkowych z 560 na 640 zł. i 720 zł.

3) Obniżenie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych przeciętnie o 16% z zastosowaniem progresji.

4) Ograniczenie zasiłków dla pracowników sezonowych i bezrobotnych, wyjeżdżających zagranicę.

Zmiany te mają mieć charakter przejściowy, do czasu osiągnięcia równowagi w dziale ubezpieczeń pracowników umysłowych na wypadek braku pracy. Całkowite usunięcie niedoboru w tym dziale mogłoby nastąpić bądź w drodze zaciągnięcia należycie gwarantowanej pożyczki w dziale ubezpieczenia emerytalnego, bądź też przez odpowiednie przedłużenie okresu ubezpieczenia, uprawniającego do pobierania zasiłków na wypadek braku pracy.

Obniżka świadczeń.

Uchwały Rady Zarządzającej ZUPU są materjałem orjentacyjnym dla ministerstwa opieki społecznej, które ma opracować projekt noweli do ustawy o ubezpieczenie pracowników umysłowych i przedłożyć go sejmowi na sesji jesiennej. Progresja w obniżeniu świadczeń na rzecz bezrobotnych obracać się ma w granicach od 5 do 25 procent, co da przeciętne obniżenie świadczeń o 16%. W myśl nowego projektu najniższa grupa zarobkowa miałaby mieć obniżone świadczenia o 5%. Obniżka ta ma wzrastać progresywnie przy wyższych grupach zarobkowych aż do 25% przy grupach najwyższych. Wyjaśnienia domaga się ustęp II uchwały

o podwyższeniu stawek dla dwu najwyższych grup

zarobkowych. Otóż według obowiązujących dotychczas przepisów ubezpieczeń pracownicy umysłowi zaliczeni do grup zarabiających 640 lub 720 zł. miesięcznie płacili w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy stawki od 540 zł. mies. uposażenia. Uchwała Rady zarządz. ZUPU zmierza do tego, ażeby również w tym dziale ubezpieczenia płacili oni stawki od 640 lub 720 zł. Dla tych dwu grup oznacza to znaczne pogorszenie warunków ubezpieczeniowych. Okres ubezpieczeniowy, uprawniający do pobierania zasiłków ma być podwyższony z 6 do 9 miesięcy.

Należności za podróże służbowe.

Ukazało się obwieszczenie ministra skarbu, ogłaszające jednolity tekst rozporządzenia rady ministrów o należnościach za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia funkcjonarjuszów państwowych, sędziów, prokuratorów, oraz wojskowych. W rozporządzeniu uwzględniono szereg zmian, jakie w tym zakresie wprowadzały od roku 1930 rozporządzenia rady ministrów.

W razie podróży służbowej przysługują funkcjonarjuszom państwowym djety, oraz zwrot kosztów podróży. W razie delegacji poza zwykłe miejsce służbowe, djety za czas przejazdu i pozostawania w delegacji, oraz zwrot kosztów przejazdu. Wreszcie w razie przeniesienia w inne miejsce służbowe, djety za czas przejazdu i za pierwszą dobę pobytu w nowem miejscu służbowem, zwrot kosztów przejazdu dla funkcjonarjusza, jego rodziny oraz jednej osoby z jego służby, zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego.

Dzienne djety wynoszą: dla prezesa rady ministrów i marszałka Polski — 80 zł., dla ministrów, prezesa najw. izby kontroli, pierwszego prezesa sądu najwyższego i pierwszego prezesa najwyższego trybunału administracyjnego 60 zł., dla funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych — 30 zł., dla grupy II uposażenia, 25 zł. dla grup III i IV, 20 zł. dla grupy V, 15 zł. dla VI, 12 zł. dla VII, 10.50 zł. dla VIII, 9.50 dla IX, 8.50 zł. dla grup X—XII i 6 zł. dla grup XIII do XVI. Dla sędziów i prokuratorów, pobierających uposażenie według grup C i D — 25 zł., według grupy B — 20 zł. i według grupy A — 15 zł.

Djety wypłacane są również za niedziele i święta, przypadające w czasie podróży służbowej, delegacji, względnie przeniesienia.

Rozporządzenie reguluje również sprawę przejazdu kolejami, określając dla jakich grup funkcjonarjuszy państwowych przewidziany jest zwrot kosztów biletu I klasy, II klasy, względnie III-ej.

Polacy w Besarabji.

Liczba Polaków, zamieszkujących w Besarabji, wynosi 10.000 osób, wśród których na obywateli Państwa Polskiego przypada mniej-więcej 1.400 — 1.500 osób.

Rodacy nasi w Besarabji należą przeważnie do sfer ubogich. W miastach osiedleni są ubodzy rzemieślnicy i robotnicy, po wsiach biedni włościanie. Ludność polska w Besarabji pochodzi przeważnie z b. Kongresówki, częściowo z Małopolski, nadto są tam osiedleni Polacy, b. żołnierze pułków rosyjskich, którzy po odbyciu wojska pozostali w Besarabji dla zarobku, a nie brak tam również Polaków, pochodzących z Podola i Wołynia.

W Besarabji znajdują się 3 wsie polskie: Krycoje (w powiecie Tighina czyli Bendery), oraz Nowe Bielce i Styrcza (w pow. Bielce). W kilku wsiach pow. bieleckiego Polacy stanowią znaczny procent. Gdy chodzi o miasta, to najwięcej Polaków zamieszkuje w Kiszyniowie, pozatem zamieszkują oni w Sorokach, Akermanie, Benderach, Chocimiu i Bielcach.

Szkoły polskie istnieją w Kiszyniowie i Bielcach, a kursy polskie w Benderach, Akermanie, Chocimiu i Sorokach. Powodem nagół słabego rozwoju tych placówek oświatowych jest brak odpowiednich sił nauczycielskich. Społecznie są nasi rodacy w Besarabji zrzeszeni w gminach lub związkach polskich, istniejących we wszystkich wyżej wymienionych miastach.

Akcja podtrzymywania ducha polskiego u naszych rodaków w Besarabji, jako też akcja uświadamiania narodowego jest utrudniona brakiem inteligencji, która prawie całkowicie swego czasu wyjechała do Polski, nadto rozproszenie Polaków po całej Besarabji utrudnia również ich kontakt i życie narodowe. Obce otoczenie i małżeństwa z Rumunkami lub Rusinkami są powodem wynarodawiania się. Brak duchownych polskich, nagół słaby dopływ książek i czasopism polskich, niezbyt ruchliwa działalność gmin polskich i brak wyrobionych pracowników społecznych, stanowią tak samo niekorzystne okoliczności dla tamtejszego życia polskiego.

Z całego świata.

Martyrologja 7-letniego dziecka.

Zgorzelice (Śląsk Dolny). Miejscowy rozszerzony sąd ławniczy rozstrząsał sprawę, która ujawniła szczegóły niezwykłego okrucieństwa, stosowanego przez zamężną robotnicę Idę Herbigową wobec swego syna. Wyrodna matka katowała chłopaka w nieludzki sposób. Bicie kijem, ręką i żelaznym prętem było codziennem zjawiskiem. Sińce i czerwone pręgi widziało się na ciele dziecka po takiej łaźni całemi tygodniami. Podczas zimnych nocy okrutna matka zamykała chłopca zupełnie nago do komina, gdzie przepędzić musiał kilka godzin. Nierzadko zbitego do krwi wyrzucała na bruk, gdzie bezprzytomnym zaopiekowali się sąsiedzi. Wreszcie o okrucieństwach tych dowiedziały się władze policyjne, które uwolniły biedactwo z rąk zwyrodniałej matki. Matka pożegnała swojego jedynaka słowami: „Dobrze, że odchodzisz, inaczej zakatrupiłabym cię, jak psa". Przed sądem oskarżona oświadczyła, że jej „Paulek" przez swoje niechlujstwo dawał jej powód do stosowania tych metod wychowawczych. Bydlęcą matkę sąd skazał na 3 miesiące więzienia.

Niezwykły grom.

Budapeszt. W mieście Budafok, podczas burzy, wydarzyło się niezwykłe zjawisko, szeroko omawiane przez prasę. Jadący drogą wieśniacy zauważyli nagle nad głowami wielką, błękitną kulę, która bez szmeru przemknęła na wysokości kilku metrów, zostawiając za sobą długą smugę fjoletowego światła. Po przybyciu do miasta, leżącego w odległości 10 kilometrów, opowiedzieli o dziwnem zjawisku. Po obliczeniu czasu i miejsca wyszło na jaw, że był to niezwykłej siły piorun, od którego grzmotu trzęsły się w Budafok wszystkie szyby. O-

Przez 12 lat udawała mężczyznę.

Moguncja. Przed sądem karnym w Moguncji zakończył się obecnie proces o sfałszowanie dokumentów i inne oszustwa przeciw rozwiedzionej żonie pewnego złotnika z Badenji, niejakiej Einsmanowej, która od 12 lat podawała się za mężczyznę i męża swej przyjaciółki Millerowej z Moguncji, legitymując się zarazem dwojgiem dzieci. Przewód sądowy wykazał atoli, że oskarżona rozszedłszy się ze swym mężem, przybyła w r. 1919 do Moguncji, a wdziawszy ubranie męskie na zasadzie karty inwalidzkiej swego męża uzyskała posadę. Od tego czasu prowadziła też wspólne gospodarstwo ze swą przyjaciółką Millerową i występując jako jej mąż i ojciec jej dwojga nieślubnych dzieci. W czasie rozprawy tłumaczyła się tem, że jako kobieta nie mogła wogóle uzyskać żadnej posady, a przecież musiała zdobyć środki do życia. Przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących zasądzono ją na 1 miesiąc aresztu.

Śmierć 4 osób w płomieniach.

Pointe San Pietro. Samolot prowadzony przez pilota instruktora Józefa Ciottiego z lotnikiem Ryszardem Januzzim na pokładzie, z niewiadomych przyczyn spadł z wysokości 400 metrów na dach chaty wieśniaczej w pobliżu lądowiska i zapalił się. Obaj lotnicy ponieśli śmierć w płomieniach oraz spłonęła chata, powodując spalenie się dwojga dzieci i poważne poparzenie się wieśniaków, zamieszkujących chatę.

Pożar włoskiej osady.

Reggio Calabria. W miejscowości Santa Eufemia wybuchł pożar, który zniszczył w krótkim przeciągu czasu całą dzielnicę kwitnącej osady, złożoną z 65 domostw. Pożar wybuchł w składzie nafty i benzyny, rozszerzając się wprost błyskawicznie na pobliskie domostwa przy sprzyjającym gorącym wietrze afrykańskim, który wieje od kilku dni. Po 8 godzinach pracy straż ogniowa zd ogień umiejscowić.

SPORT

Niedzielne mecze piłkarskie.

Mistrzostwa Ligi.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 września rozegranych zostanie pięć spotkań ligowych.

Warszawianka — Ruch w Warszawie.

Jak wiadomo, hajduczanie znajdują się obecnie w dobrej formie, to też należy spodziewać się ich zwycięstwa, zwłaszcza, że warszawiacy przeżywają obecnie spadek formy. Pozatem odbędą się następujące mecze:

Kraków: Cracovia — Wisła. Derby lokalne.
Lwów: Pogoń — Legja
Łódź: Ł. K. S. — Czarni
Poznań: Warta — Garbarnia.

O wejście do ligi.

W rozgrywkach o wejście do Ligi spotkają się:

Bydgoszcz: Polonia — Ł. T. S. G.
Poznań: — Legja — Gwiazda
Zawiercie: Warta — 1. F. C. Katowice
Równe: Hasmonea — 82 p. p. Brześć.

Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki.

W sobotę, dnia 3 września odbędzie się w Opolu tradycyjne spotkanie bokserskie: Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki. Na powyższe zawody O. Z. B. wysyła swą najlepszą reprezentację.

Lekkoatletyczny mecz ze Śląskiem Opolskim.

W niedzielę dnia 11 września br. odbędą się na „Stadjonie" w Król. Hucie zawody pomiędzy reprezentacją Polaków ze Śląska Opolskiego a reprezentacją SMP. Początek tych zawodów o godz. 13.30. Powyższe reprezentacje spotkają się poraz pierwszy. Jaki poziom przedstawia lekko atletyka Śląska Opolskiego dowiemy się dopiero po zawodach niedzielnych, gdyż Związek Polaków urządza w niedzielę 4 września zawody eliminacyjne w Zaborzu.

Sport w S. M. P.

SMP. Hajduki Wielkie — SMP. Zgoda

W sobotę 3 bm. o godz. 16.30 odbędzie się na boisku „Ruchu" w Hajdukach Wielkich decydujący mecz o mistrzostwo Śląska pomiędzy powyższemi drużynami. Walka zapowiada się bardzo interesująco, ponieważ Hajduki Wielkie za wszelką cenę będą chciały powetować klęskę poniesioną w pierwszej serji, a Zgoda będzie się starała wygrać, aby zdobyć tytuł mistrzowski.

*

SMP Wodzisław — PKS. Ruch Bohumin (Czechosłowacja) 3:1 (2:0)

Zawody rozegrane 28 bm. na boisku w Wodzisławiu były przez cały czas bardzo interesujące. W pierwszej połowie SMP. ma lekką przewagę i uzyskuje już w pierwszych minutach gry 2 bramki przez Tatusia Br. i Szarowskiego. Po przerwie gra wyrównana. Goście uzyskują jedyną bramkę ze strzału środkowego napastnika. Pod koniec gospod. uzyskują jeszcze trzecią bramkę przez Tatusia Br. i ustalają temsamem wynik zawodów. Licznie zebrana publiczność żywo oklaskiwała ładne zagrania obu drużyn. Zwycięstwo to jest dla SMP. bardzo cenne, gdyż „Ruch" należy do klasy A.

SMP. Wodzisław III — KS. Wicher Wilchwy I 3:1 (2:0)

SMP. Ruda NMP. — KS. „Unja" Zaborze (Śląsk Opolski) 3:2 (1:2)

Zawody rozegrane na boisku w Pawłowie z okazji 10-lecia SMP. zakończyły się sensacyjnem zwycięstwem Rudy. Trzeba tutaj zaznaczyć, że drużyna Rudy istnieje dopiero 4 miesiące i zdobyła w tym czasie mistrzostwo okręgu kochłowickiego. Pozatem był to już drugi mecz w tym dniu, gdyż wcześniej drużyna ta rozegrała mecz o wejście do Ligi, w którym również odniosła zwycięstwo. Przebieg gry wykazał w pierwszej połowie grę wyrównaną, przyczem Zaborze ma więcej sytuacyj podbramkowych i uzyskuje prowadzenie. Po przerwie Ruda powoli dochodzi do głosu, uzyskuje wyrównanie a nawet zwycięską bramkę. Przewaga Rudy pod koniec była wielka i wynik byłby napewno wyższy, gdyby nie bramkarz „Unji", który świetnie bronił. Bramki dla Rudy zdobyli Kubanek, Kleinert i Zambal po 1, zaś dla Unji Kwaska i Burczyk.

Sprawy towarzystw.

Janów. Koło miejscowe N. Ch. Z. . urządza w niedzielę, dnia 4. 9. br. o godz. 2 na sali p. Kocyby swe zwyczajne zebranie. Uprasza się o pewne i punktualne przybycie.

Katowice. Tow. śpiewu im. ks. Damrota uprasza po wakacjach wszystkich członków jak i sympatyków na lekcje śpiewu, które nadal odbywać się będą z dniem 5 września br. od godz. 19,30—21,30 w auli szkoły wydziałowej przy ul. Szkolnej. „Cześć Pieśni!"

Zebrania Związku Górników Z. Z. P.

W niedzielę, dnia 4 września br. odbywać się będą zebrania Związku górników ZZP. w niżej podanych miejscowościach, na które wzywa się wszystkich członków i sympatyków z prośbą o liczne i punktualne przybycie.

Orzesze. Konferencja zarządów o godz. 10 w lokalu spółki „Jedność".

Bielszowice. Zebranie wszystkich filji maszynistów i górnik. o godz. 16 na sali p. Panka.

Kosztowy-Krasowy. Zebranie o godz. 16 w lokalu p. Macha.

Chorzów. Zebranie filijne o godz. 16 w lokalu p. Morcinka.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie.

w dniu 2 września 1932 r.

Dolar amerykański 8,90¾ zł. Funt szterlingów 30,73 zł. 100 franków francuskich 34,89 zł. 100 koron czeskich 26,32 zł. 100 lirów włoskich 45,48 zł. 100 franków szwajcarskich 172,67 zł. 100 guldenów holenderskich 358,20 zł. 100 franków belgijskich 123,49 zł. 100 koron szwedzkich 158,20 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 1 września 1932 r.

Żyto 15,50—15,80. Pszenica 25—26. Jęczmień 16,25—17,75. Jęczmień browarniany 19—20. Owies 12,50—13,00. Mąka żytnia 25,25—26,25. Mąka pszenna 40—42. Otręby żytnie 9,00—9,25. Otręby pszenne 9—10. Otręby pszenne grube 10—11. Rzepak 31—32. Rzepik zimowy 31—33. Groch Wiktorja 22—24. Groch Folgera 28—30.

Ceny targowe w Katowicach

z czwartku dnia 1 września 1932 r.

Nabiał. Masło wiejskie 1 funt 1,60—1,70 zł. Masło mleczarniane 1 funt 1,80—1,90. Jaja 11—14 sztuk za 1,00 zł. Twaróg 1 funt 0,60—0,70. Mleko 1 litr 0,33—0,35.

Mięso. Wieprzowina 1 funt 0,60—0,90. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1,00—1,10 zł. Wołowina 0,60—0,90. Cielęcina 0,50—0,80. Osierdzie, mózg itd. 0,30—0,50. Skopowina 1,00—1,20. Okrasa świeża 0,90—1,00. Okrasa i mięso wędzone 1,10—1,40. Łój 0,70—0,80. Smalec 1,10—1,30.

Jarzyny. Kapusta biała główka 0,10—0,30. Kapusta modra główka 0,20—0,50. Marchew wiązka 0,15—0,25. Kalarepa 3 główki 0,15—0,20. Cebula 1 funt 0,10—0,15. Pomidory 1 funt 0,10—0,20. Kalafiory sztuka 0,30—0,60. Fasola biała 1 funt 0,30—0,40. Fasola zielona 1 funt 0,25—0,30. Ogórki 1 funt 0,10—0,25. Kartofle (centnar 50 kg) 3,75—4,00. Kartofle 22—24 funtów za 1,00 zł. Sałata główka 0,05—0,15. Szpinak 1 funt 0,30—0,45.

Owoce. Gruszki doborowe 1 funt 0,50—0,80. Gruszki II gatunek 1 funt 0,30—0,40. Jabłka do gotowania 1 funt 0,15—0,30. Śliwki doborowe 1 funt 0,40—0,50. Śliwki II gatunek 1 funt 0,25—0,30. Grzyby rozmaite 1 funt 0,40—0,80. Cytryny sztuka 0,10—0,15.

Drób. Gołębie 0,50—0,75. Gołębięta 0,50—0,80. Kury 2,00—3,50. Kurczęta 1,00—2,00. Kaczki 2,00—3,50. Gęsi 3,50—6,00.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.